

REF: Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.  
Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.

1) IGNAC: Jego dusza zmęczona, z której zmył się blask,  
Dawno zatrzymał, bezpowrotnie w niej czas,  
Na ta jedną chwilę, choć na ten jeden raz,  
Zapomnieć chciałby, swego życia gorzki smak,  
Zrzucić z siebie ogrom dzisiejszego dnia,  
Ciężar brudnych szmat, ująć lat, aby było lepiej,  
Znaleźć gdzie? swoje miejsce i zapuścić korzenie,  
Piękny sen, takie marzenie,  
O ciszy, o spokoju, w własnych czterech kątach,  
O ukochanej osobie, której teraz tak brak,  
Chciałby krok cofnąć, krzyknąć z całej siły stop,  
Nie łatwo zejść z drogi, na którą rzucił go los,  
Błądzi sam, pośród szarych myśli,  
Za wspomnieniami goni, pelen nienawiści,  
Za ten z życiem wyścig, pełen klęsk i upokorzeń,  
Przestać chciałby lecz przestać iść nie może.  
Takie są w życiu drogi, nie każdemu sprzyja los,  
Czasem warto jest się zastanowić,  
Gdy skończy się dzień, co przyniesie nam noc.

REF: Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.  
Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca..

2) BARTAS: Gdy otwiera oczy, gasną nocne światła ulic,  
Nieraz prosił Boga, by go więcej nie obudził,  
W kieszeniach chowa ręce, bo tak cieplej,  
Pod mostem miejsce podłe, ale chroni przed deszczem,  
Kiedyś pisał wiersze, że życie jest piękne,  
Teraz życie go kopie, gdy śpi pod kartonowym kocem,  
Pamięta, jak to było w domu przy kominku,  
Dzisiaj domem ciemny kąt, koło parkingu,  
Dzieci poszły w świat, by szukać swego szczęścia,  
Żadne z nich imienia ojca dzisiaj nie pamięta,  
W imię ojca każdy wybrał inną ścieżkę,  
By nie skończyć, jak ten, którego krew plami im serce,  
Żona odeszła, to dla niej warto było przetrwać,  
Zabrała wszystko, on nie chce iść do niej na cmentarz,  
Zbyt wiele przeżył, by ją z pamięci wymazać,  
Chciałby znać słowa, jakimi mógłby z nią rozmawiać,  
Mroźnej zimy pora, skłania do refleksji,  
To te chwile, w których smutek dławi oddech w piersi,  
Chciałby w końcu wiedzieć, że jutro będzie lepsze,  
Pomóż mu uwierzyć, bo ludzie mają serce.

REF: Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.  
Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.  
Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.  
Zrozum! Zrozum tych, którzy tracą grunt i toną,  
Wolając o pomoc, by móc zacząć żyć na nowo,  
Zrozum! Zrozum to, że trzeba więcej niż szczęścia,  
By nie zginać tam, gdzie na współczucie brak miejsca.